

Normalne Państwo

Autor tekstu: **Andrzej S. Przepieżdziecki**

Chcąc napisać jak łatwo i prosto można w Polsce zrealizować normalne stosunki polityczno — społeczno — gospodarcze piszę szczerze i o rzeczywistej Polsce, która w obecnym tragicznym stanie patologii letalnej wymaga metod dostosowanych właśnie do tego, to jest agonalnego stanu swej choroby.

Powyższym wyjaśnieniem chcę uprzedzić uwagi moich Szanownych Komentatorów, by mi nie pisali, że za takie rady we Francji czy Anglii, to odesłaliby mnie do ichnich Tworek. Na pewno by odesłali, bo wedle stawu grobla. Jeśli w państwie jest dobrobyt materialny, dobrze działający aparat administracyjny i aparat ścigania a szambo jest malutkie, to metody należy dostosowywać do tego przeważającego ilościowo stanu.

U nas w Polsce sytuacja jest przeciwna. Szambo jest ogromne i do jego likwidowania trzeba używać narzędzi asenizatora, a nie Dobrej Wróżki ani czarodziejskiej różdżki, zaś fakt, że to śmierdzi, to szczerą prawdą! Jak ktoś nie cierpi zapachu skatolu, to nie powinien zajmować się polityką, lecz hodowlą róż.

Następna sprawa, to hierarchia ważności, czyli rozsądna kolejność działań. Najważniejsza sprawa, to zracjonalizować działanie władzy prawodawczej.

Porządek w parlamencie można wprowadzić drogą skopiowania, no, częściowego skopiowania, systemu angielskiego i amerykańskiego. Do wyborów dopuścić wszystkie partie bez cezurę dolnej, ale mandaty podzielić między dwie najsilniejsze partie w stosunku wyniku wyborów tylko tych partii. Następnie do rządów dopuścić **obie** partie, o czym za chwilę.

Jest rzeczą oczywistą, że jedną z głównych przyczyn naszej nędzy są akty prawodawcze „dla dobra ludzi”, czyli wypływające z miłości bliźniego. Poseł chcąc zasłużyć sobie na następną kadencję, zapodaje na każdej sesji sejmowej co najmniej dwa wnioski „dla dobra ludzi”. Każdy taki wniosek, to wydawanie pieniędzy z budżetu.

Należy więc wprowadzić odpowiednie prawo nakazujące, marszałkowi prowadzącemu obrady sejmu, dopuszczanie pod głosowanie tylko konstruktywnych projektów ustaw „dla dobra ludzi”, czyli tych, które wyraźnie mówią **komu zabrać pieniądze** na to „zrobienie ludziom dobrze”. W razie powtórnego zgłoszenia wniosku bez ww informacji, należy pieniądze na realizację tego wniosku, pobrać z uposażeń posłów partii wnioskodawcy.

Do kodeksu karnego lub zasad odpowiedzialności konstytucyjnej należy wprowadzić zapis następujący:

Planowanie deficytu budżetowego, czyli oficjalne godzenie się na wydawanie pieniędzy, których w skarbie z legalnych dochodów nie będzie, uznać za kradzież dobra publicznego, lub rabowanie obywateli w sposób przekraczający istniejące obciążenia fiskalne. Tyle co do sejmu.

Senat, który obecnie prowadzi niezwykle potrzebną robotę, trzeba znacznie rozbudować. Ponieważ senat naprawia buble płożone przez posłów jak króliki, (w tym procesie królik pełni funkcję bierną a poseł czynną) wbrew zasadom biologii, bo przecież posłanek jest bardzo mały. Senatorowie harują jak najgorszy szewc połatajko, który ze starych, przepoconych i dziurawych butów stara się wykonać pantofelki dla Królowy Śnieżki. Dlatego należy wzmocnić senat, ale nie budynek, lecz wzmocnić czynniki stymulujące senatorów do pracy. Nie wiem ile wynosi dola senatora. Przypuśćmy, że siedem tysięcy. Należy ją natychmiast podnieść do sumy dwudziestu jeden tysięcy miesięcznie, a wypłacać na pierwszego dwa tysiące sto.

Reszta, jeśli badane i poprawione przez senat w danym miesiącu akty prawne przetrwają bez zmian i nowelizacji przynajmniej rok oraz nie okażą się tragedią narodową jak dla przykładu ostatnia reforma służby zdrowia.

Na koniec najważniejsze!

Ponieważ senat pełni na dobrą sprawę tylko tę jedyną, wyżej opisaną, bardzo ważną funkcję, więc nazwa może być zachowana, ze względów prestiżowo historycznych, ale nie powinno to być gremium z wyborów, lecz zespół specjalistów od prawodawstwa, bo jak z wyboru to nie specjaliści, lecz politycy. Oczywiście byliby oni wyznaczani przez obie partie egzystujące w sejmie w stosunku odwrotnym. Rządząca partia większościowa, posiadająca w sejmie np. 60% głosów posiadałaby 40% senatorów. W ten sposób uzyskamy dwa cenne skutki:

- każdy bubel, przepraszam, projekt ustawy sejmowej, zostanie poddany naprawdę krytycznej ocenie i naprawdę surowej weryfikacji.

- produkcja prawodawcza (liczona w kilogramach ustaw na jedną sesję) zmaleje o 80%. Uratowane w ten sposób lasy opatrzeć należy tabliczkami: Pomnik przyrody uratowany przez Senat.

Teraz będzie o rządzie!

Ten punkt poprzedzę retrospekcją truistyczną, czyli metodą naszych polityków, będę mówił o tym, o czym wszyscy wiedzą a udają, że nie wiedzą:

Jedni z nas lubią oglądać sesje komisji sejmowych, inni (nieliczni) nie. Jednak wszyscy widzą, że te komisje wyciągają na światło dzienne mnóstwo brudów robionych przez osoby siedzące **na najwyższych stołkach w naszym państwie**. Dlaczego tych brudów nie wykrywa normalny aparat ścigania? Dlaczego nie robi tego: Policja Państwowa, prokuratury, CBS, czy inny NIK?

Przecież każda z ostatnio wymienionych **czterech** specjalistycznych instytucji jest lepiej przygotowana do wykrywania kantów niż posłowie. Jest tak dlatego, że te instytucje podlegają aktualnej władzy, zaś w komisjach sejmowych część posłów **reprezentuje opozycję**.

W tej sytuacji rząd powinien być utworzony z obu parlamentarnych partii. Opozycja powinna obsadzić jedynie: ministerstwo sprawiedliwości, ministerstwo generalnej prokuratury, tak tak! Prokuraturę koniecznie trzeba podnieść do rangi osobnego resoru i podporządkować opozycji. Także NIK i CBS powinny podlegać opozycji, a stanowiska w nim obsadzać powinna wyłącznie skrajna opozycja.

Powiecie, że nigdzie na świecie taki porządek nie istnieje!

No to co? A istnieje gdziekolwiek na świecie tak daleko posunięta destrukcja systemu administracji państwowej jak u nas? Z historii mnie uczono, że demokracja też nigdzie nie istniała, łącznie z Grecją, aż wreszcie w Atenach zaistniała i świat się od tego nie zawalił! Czy nie należałoby powtórzyć ten ateński wynalazek w Polsce?

System, a raczej reformy, wyżej opisane już same przez się uzdrowiłyby sytuację, a dodatkowo spowodowałyby równie cenne konsekwencje, jak niemożność udawania ślepoty przez rząd oraz likwidację działań w pełni zgodnych z prawem, lecz sprzecznych z interesem społecznym.

Oto przykłady:

Od lat poszukuje się winnych zabójstwa dziewięciu górników. Równocześnie bez jakiegokolwiek szukania wiadomo kto sprawował władzę w PRLu, zaś ci którzy ją sprawowali:

- łamali ustawę zasadniczą, która gwarantowała wolności obywatelskie stosując policyjną dyktaturę, bezprawne aresztowania i torturowanie więźniów. Było to w PRLu zagrożone karami od pięciu do piętnastu lat więzienia. Wielu ludzi utraciło życie w wyniku tortur, w tym jeden z mojej rodziny, a za to (morderstwo z premedytacją i szczególnym okrucieństwem) groziła w PRLu kara śmierci przez powieszenie.

- sprawowali władzę agenturalną na rzecz obcego mocarstwa, co według prawa obowiązującego w PRLu, jako zbrodnia zdrady stanu zagrożone było karą śmierci przez powieszenie.

Otóż w systemie wyżej opisanym, takie sprawy musiałyby znaleźć epilog w sądzie.

O wiele ważniejsze byłoby tępienie zdarzeń odbywających się w majestacie prawa, bez naruszenia jakiegokolwiek przepisu, ale wyraźnie sprzecznych z interesem społecznym. Jeśli Czytelniku mieszkasz w którymkolwiek wojewódzkim mieście, to zobacz jak wyglądają siedziby ZUSu. Są to ogromne, przeszklone, nowoczesne pałace zbudowane za pieniądze pochodzące ze składek tych pracowników, którzy teraz są emerytami i wielu z nich nie starcza na wyżywienie i lekarstwa.

Ostatnia sprawa, to rzeczywiste szanse na realizację usanowania polskiego nieszczęścia. Każde działanie musi ktoś wykonać. Na to żeby coś wykonać trzeba chcieć i mieć możliwości takiego działania. Miliony Polaków niewątpliwie chciałyby żyć w świecie normalnym, w normalnym państwie, ale nie mają żadnego legalnego sposobu działania w tym względzie. Politycy są zainteresowani utrzymaniem istniejącego stanu rzeczy, bo to i forsa i władza i luksus działania bez kontroli wyborców.

Dlatego wyżej przedstawione możliwości nie doczekają się w najbliższych latach realizacji.

Andrzej S. Przepieżdziecki

Pracownik akademicko-oświatowy. Autor książki "[Szkoła życia](#)" (2005).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-04-2005 Ostatnia zmiana: 16-06-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4070) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4070>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl